Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I — Poznań, środa, 18 lipca 1945 — Nr 140

Drogi narodu ku morzu

Każdy naród wywalcza sobie pozycję wśród innych ciągłym nieustającym wysiłkiem na wszystkich polach działania. Siłą kierującą dla każdego narodu jest świadomość celu. Anglia nie z przypadku stała się potęgą na morzu i opanowała najważniejsze punkty na kuli ziemskiej. Doszła do tej roli przez planową w skali światowej pracę naukowców, kupców, polityków, literatów tudzież milionowych rzesz ludności.

Naród polski ze swego położenia geograficznego predestynował do roli przodującej na Bałtyku. Odra i Wisła największe rzeki zlewiska bałtyckiego należały do Polski. Jednak przez całe wieki nie znała Europa bandery polskiej na morzu, chociaż żywiła się pracą polskiego rolnika.

Holendrzy i Anglicy co roku wywozili z polskiego wybrzeża leśne i rolne surowce, z których budowali swoje żaglowce i na nich świat opanowywali.

Polska siedziała *w kamiennym bezruchu* na własnym kilkaset km liczącym wybrzeżu. Dlatego na nim dostatnio zagospodarował się kupiec, rycerz i rzemieślnik niemiecki, odcinając nas od morza.

Step na wschodzie przykuł naszą uwagę. Z naiwnością dziecka cały naród polski przez wieki patrzał na burzliwe brzegi swego wybrzeża. Polska była tak bliska morzu, a tak daleka od niego w swej pracy.

Dzisiaj przed nami rozciąga się 450 km brzegu Bałtyku. Morze nas woła do pracy. Trzeba nam ludzi, okrętów wojennych i handlowych, kupca i rzemieślnika, polityka i naukowca morskiego. Trzeba nam świadomości, czym jest morze, jako teren współzawodnictwa i współdziałania różnych narodów.

Jesteśmy starym nadmorskim plemieniem Lechitów bałtyckich, ale jakże słabo z morzem związanym. Zaczynamy dopiero uczyć się morza z pośpiechem, jak spóźniony w swej nauce młodzieniec.

W znacznej mierze *szkołą i akademią* tej nauki powinna stać się Liga Morska. W dotychczasowej działalności Ligi górę brały momenty propagandowe. Rozumiemy dobrze, jak ważną jest rzeczą stwarzanie sugestyj morskich w społeczeństwie. Dają one silne impulsy do działania, ale giną w próżni, jeżeli życie i praca narodu planowo nie kieruje się ku morzu.

Liga Morska chce związać naród silnymi węzłami z morzem, chce budzić świadomość morską i rozwijać we wszystkich warstwach społeczeństwa kulturę morską. Przede wszystkim zaś ma zamiar tak oddziaływać *na kształcenie i wychowanie młodzieży*, by morze w szkolnym programie nauki poszczególnych przedmiotów zajęło odpowiednie miejsce. Życie od nas tego wymaga.

Liga Morska wzywa wszystkich do współpracy, a zwłaszcza nauczycielstwo, literatów, organizacje, urzędy, by skupić wielką energię, doświadczenie i sięgać w głąb społeczeństwa. U szczytów powinna zajaśnieć nauka o morzu, której wyniki w formie dostępnej, należy wprowadzić do szkoły.

Liga Morska w pracy tej może zająć poważne stanowisko jako organizacja popularyzująca wiedzę o morzu.

Zogniskowany wysiłek w jednym ośrodku powinien oddziaływać na centralne instytucje państwowe pod kątem widzenia potrzeb morskich narodu polskiego. Dotąd Liga Morska w Polsce nie miała podobnego wpływu. Nie potrafiła nastawić ani sejmu, ani rządu na planowe, programowe poczynania morskie w skali odpowiadającej potrzebom państwa. Co innego widzimy u morskich narodów. U nich analogiczne organizacje wywoływały powstawanie wielkich programów i budżetów morskich.

Przed Ligą stoją wielkie zadania. Ich zrozumienie może doprowadzić do wynalezienia takich dróg pracy, które w duszy polskiej *morze i ląd uczynią równorzędnymi symbolami potęgi narodu polskiego.*

Władysław Kowalenko.

Pierwsze rozmowy w Poczdamie

Prezydent Truman przewodniczącym konferencji „Wielkiej Trójki"

Moskwa, 17. 7. Radio moskiewskie podaje, że dnia 16 lipca przybyli do Berlina generalissimus Stalin i komisarz spraw zagranicznych Mołotow.

Dnia 17 bm., o godzinie 5 popołudniu rozpoczęła się konferencja trzech kierowników wielkich mocarstw. Na zaproszenie swych kolegów — prezydent Truman objął przewodnictwo konferencji.

Obiad u prezydenta Trumana

Londyn, 17. 7. (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że prezydent Truman podejmował w dniu 17 lipca obiadem generalissimusa Stalina. Przed obiadem odbyła się w gabinecie prezydenta Trumana konferencja, na której byli również obecni komisarz spraw zagranicznych Mołotow i sekretarz stanu U. S. A. — Byrnes. Rozmowa trwała około godziny.

Konferencja premiera Churchilla z prezydentem Trumanem

Paryż, 17. 7. (Polpress). Agencja „Afi" donosi, że premier Churchill udał się samochodem, prowadzonym przez jego córkę Marry do prezydenta Trumana i odbył z nim konferencję, która trwała 40 minut.

Prasa angielska przeciwko tajności obrad

Londyn, 17. 7. (Polpress). „New Chronicle" krytykuje tajność obrad „Wielkiej Trójki". Konferencja ma decydować o losach świata, ma być punktem zwrotnym w dziejach ludzkości, a opinia publiczna nie zna nawet porządku obrad. Świat ma prawo wiedzieć co i jak omawiają przedstawiciele mocarstw.

Londyn, 17. 7. (BBC). Prasa brytyjska poświęca dużo miejsca przybyciu czołowych mężów stanu do Berlina, zamieszczając aktualne zdjęcia i karykatury. Dzienniki podkreślają jeszcze raz niezwykłość tej konferencji, która jest dalszym ciągiem konferencji w Casa-Blanca, Moskwie, Teheranie i Jałcie. Jest to jedyne swego rodzaju wydarzenie w historii ludzkości. „Kurtyna podniosła się — stwierdza jeden z dzienników — a rozpoczął się trzeci akt sojuszu Wschodu i Zachodu".

Liczna świta towarzyszy prezydentowi Trumanowi i premierowi Churchillowi

Londyn, 17. 7. (Polpress). Korespondent dyplomatyczny dziennika „Times" donosi z Poczdamu, że ogólną uwagę zwraca wielka ilość generałów, admirałów i wyższych oficerów lotnictwa i marynarki towarzyszących prezydentowi Trumanowi i premierowi Churchillowi.

Menu — zamiast informacji

Londyn, 17. 7. (Polpress). Agencja Reutera donosi, że w sali konferencji prasowej wywiesza się jedynie menu śniadań i obiadów, jakie spożywa „Wielka Trójka".

Kongres Związków Zawodowych

Moskwa, 17. 7. (Polpress). — Agencja Tass donosi z Meksyku, że Lombardo Toledano, przewodniczący Konfederacji Pracy Ameryki łacińskiej, wygłosił przemówienie w sprawie Kongresu Związków Zawodowych w Paryżu. Kongres ten — powiedział Toledano — będzie miał większe znaczenie niż konferencja londyńska, która odbyła się w lutym 1945 roku. W Paryżu bierze udział wielka ilość delegatów ze wszystkich stron świata. Zadaniem Kongresu paryskiego jest utworzenie wszechświatowej federacji związków zawodowych. Federacja ta będzie obejmowała ponad 60 milionów pracujących.

Sytuacja Japonii beznadziejna

Londyn, 17. 7. (BBC). Tokio jak i właściwe wyspy japońskie są przedmiotem nieustannych ataków trzeciej floty amerykańskiej złączonej z flotą brytyjską oraz samolotów sprzymierzonych, startujących z lotniskowców. 500 samolotów amerykańskich zrzuciło znów 2 tys. ton bomb na cztery główne miasta japońskie. W ciągu ostatnich 24 godzin zostały zniszczone 434 samoloty nieprzyjacielskie. W dniu wczorajszym większa ilość myśliwców amerykańskich napotkała na słaby opór przeciwnika, w wyniku którego strącono 24 myśliwce japońskie, a 16 prawdopodobnie. 2 amerykańskie maszyny zostały strącone wskutek przewagi zbrojnej. Sytuacja Japonii jest beznadziejna, a za poważny sukces należy uważać sparaliżowanie jakiejkolwiek akcji floty japońskiej w zarodku. Według oświadczenia adm. Nimitza jest to zakończenie wstępnego stadium do inwazji. Kwatera gen. Mac Arthura doniosła o silnym bombardowaniu Formozy, rejonu Hong-Kongu i Kantonu. W okolicy Sajgonu zatopiono 4 tysiące tonowy transportowiec japoński.

Przygotowania do inwazji na wyspy japońskie

Nowy Jork, 17. 7. (Polpress). Dowódca naczelny floty amerykańskiej na Pacyfiku wygłosił przemówienie radiowe, w którym oświadczył, że ostrzeliwanie wysp japońskich przez artylerię okrętową rozpoczęło okres przygotowania do inwazji na Dalekim Wschodzie.

Straty Japończyków

Londyn, 17. 7. (BBC). W wyniku wzmożonych lotów ofenzywnych, w których bierze udział przeciętnie tysiąc samolotów sojuszniczych, zatopiono ostatnio 9 wielkich i 6 mniejszych okrętów japońskich, a uszkodzono 9 większych i 30 mniejszych jednostek japońskich.

Ponury bilans wojny

14 milionów zabitych — 45 milionów rannych

Edward Stettinius, b. sekretarz stanu USA, wygłosił w Senacie amerykańskim przemówienie, w którym oświadczył, że w dniu podpisania statutu organizacji Narodów Zjednoczonych ilość strat, poniesionych przez armie walczące, wynosiła 14 milionów zabitych i 45 milionów rannych. Do tej cyfry należy jeszcze dodać ogromne straty ludności cywilnej.

Wstrząsające te cyfry — powiedział Stettinius — powinny pobudzić narody, bez względu na ich położenie geograficzne i na interesy gospodarcze, do podjęcia wszelkich środków, zmierzających do zachowania pokoju.

Kąpiel w Bałtyku

Nie wystarczy pojechać do Sopot popularnym pociągiem w tygodniu poświęconym polskiemu morzu, nie wystarczy wykąpać się i z grypą stanąć po powrocie przy swym warsztacie pracy; nie wystarczy w dniach tych ze specjalną czułością odnosić się do wszelkich pamiątek morskich, do wszystkiego, co nam przypomina nasz wierny Bałtyk. Znam pewne starsze panie, które wtedy z łezką w oku wystawają przed składami ryb, karmią świnki morskie oraz foki, chodzą tylko ulicami „wodnistymi" a więc „Rybakami, Wodną, Strumykową, Gdańską, Rzeczną, Wiślaną itd., milusińskim zakładają marynarskie kołnierzyki i każą im się bawić w pobliżu basenów. Dzieci posiadające akwaria są w takim dniu przedmiotem zawistnych owacyj ze strony rówieśników.

Ale wszelka przesada jest nieestetyczna, niecelowa i niezdrowa społecznie. Zapewne mało osób zastanawiało się w dniach poświęconych Bałtykowi polskiemu ile bohaterskich wysiłków Wojska Polskiego i Czerwonej Armii złożyło się na to, aby zdobyć choć kilka pierwszych piędzi nad morzem... Dlaczego nie przyjdziemy w dniu tym do szpitali i nie uwieńczymy żołnierzy naszych — serdecznym naszym uznaniem i podziwem?

Nasz stosunek do polskiego morza musimy poddać rewizji. Nie wystarczy już dzisiaj patrzeć nań jako na „szanowną spuściznę" jako na „tradycję". Trzeba nam wyrobić w sobie jak najżywszy, żywą krwią tętniący stosunek do niego, gotowość do wszelkich poświęceń i ofiar.

Przed zagranicą powinniśmy pokazać co i w jakim stopniu łączy nas z morzem bursztynów, z naszym dominium Maris Baltici.

W ogóle — bliski jest czas, kiedy wyjdziemy z roli ubogiego krewnego rodzinki europejskiej, a najbliższy czas — kiedy będziemy musieli zdać pewnego rodzaju egzamin, kto wie czy nie konkursowy na temat tego cośmy uczynili i co mamy w przygotowaniu...

Jak dotychczas — mamy w przygotowaniu tylko projekty... Ewentualnie dobre zamiary. Ale to mało. Kąpiel w Bałtyku, orzeźwiająca kąpiel w chłodnych falach — powinna nas ocucić i powrócić nam poczucie rzeczywistości. Bałtyk — to już nie tylko tradycja, szeroki pas morski to już nie tylko „dominium Maris Baltici", ale zew historii, obowiązek i słodki ciężar służenia odrodzonej ojczyźnie u naszych najdroższych, najpiękniejszych szmaragdowych granic.

Witold Powell

Finlandia uznała rząd Polski

Moskwa, 17. 7. (Polpress). — Agencja Tass donosi, że na ostatnim posiedzeniu rządu fińskiego zapadła decyzja uznania Rządu Jedności Narodowej w Polsce.

Rejestracja 3 milionów Niemców

Londyn, 17. 7. (BBC). Administracja sojusznicza w Niemczech zaczyna wchodzić na coraz normalniejsze tory. Ostatnio przeprowadza się rejestrację 3 milionów Niemców, współpracujących z partiami hitlerowskimi i dokonuje odcisków palców. W Niemczech został zniesiony zakaz korespondencji i wolności komunikacji dla miejscowej ludności.

Wydanie niemieckiej łodzi podwodnej Amerykanom

Londyn, 17. 7. (BBC). Jak donoszą z Buenos-Aires internowana niemiecka łódź podwodna U-530, która wpadła przed kilku dniami w ręce brazylijskie, zostanie wydana władzom amerykańskim. Stwierdzono jednak na niej brak pasażerów, co każe przypuszczać, że udało się im już uprzednio opuścić łódź i udać do brzegów amerykańskich. Chodzi tu niewątpliwie o wybitnych zbiegów hitlerowskich.

Wspólna praca i wspólne więzienie

Paryż, 17. 7. (Polpress). Prasa donosi, że władze sojusznicze umieściły w hotelu, który został zamieniony na więzienie, Hermana Goeringa, Seyss Inquarta i innych przestępców wojennych. Hotel ten znajduje się w Mondorf les Bains na południu od Luksemburga.

Rząd holenderski domaga się wydania Seyss Inquarta, który stoi pod zarzutem organizowania obozów koncentracyjnych w Holandii i deportowania robotników z Holandii do Niemiec.

Niemcy kupują dolary i funty

Londyn, 17. 7. (Polpress). Dziennik „Evening Standard" donosi, że w angielskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej ludność coraz bardziej niechętnie przyjmuje marki i gotowa jest płacić każdą cenę za dolary i funty. Dowództwo wojsk angielskich wydało okólnik do oficerów, w którym zaznacza, że oficerowie, zajmujący się nielegalnymi transakcjami walutowymi, zostaną wydaleni z wojska.

Europie grozi głód; w Polsce będzie chleba wbród, jeśli sprzątniemy wszystko z naszych pól

Poseł Syrii przybył do Moskwy

Moskwa, 17. 7. (Polpress). — Urzędowo podano do wiadomości, że do Moskwy przybył poseł Syrii — Fais-el-Huri.

Dar władz ZSRR dla Warszawy

Warszawa, 17. 7. (Polpress). Na rozkaz generalissimusa Stalina przysłano do Warszawy w darze dla miasta 650 koni, 870 krów i 450 świń.

Wydatna praca przemysłu węglowego Z. S. R. R.

Moskwa, 17. 7. (Polpress). Przemysł węglowy ZSRR wykonał z nadwyżką 25% plan wydobycia węgla w pierwszej połowie 1945 r. w porównaniu do pierwszej połowy 1944 r.

Starcie na granicy syryjsko-tureckiej

Londyn, 17. 7. (Polpress). Agencja Reutera donosi z Bejrutu, że na granicy syryjsko-tureckiej doszło w dniu francuskiego święta narodowego do strzelaniny między żandarmerią syryjską a oddziałami francuskimi. Jest kilku rannych po obu stronach. Oddziały wojsk brytyjskich zaciągnęły wartę przed koszarami francuskimi, ażeby zapobiec dalszym incydentom.

Nowy amerykański minister finansów

Waszyngton, 17. 7. (TASS). — Biały Dom donosi, że dzisiaj zostaje przekazane do zatwierdzenia senatu postanowienie prezydenta Trumana o nominacji kierownika wydziału dla spraw przemysłu wojennego Winsona na ministra finansów w miejsce Morgentaua.

Przysposobienie wojskowe w Ameryce

Londyn, 17. 7. (BBC). W USA zatwierdzono projekt ustawy wprowadzenia powszechnego przysposobienia wojskowego.

Sytuacja finansowa Wielkiej Brytanii

Londyn, 17. 7. (BBC). Sytuacja finansowa Wielkiej Brytanii jest podobno o tyle krytyczna, że musiała się ona zwrócić z prośbą o pożyczkę do Stanów Zjednoczonych.

Austrii grozi głód

Londyn, 17. 7. (BBC). Osobisty przedstawiciel dra Renerta, kierownika nowego rządu austriackiego, Lambert, zatrzymał się w Paryżu w drodze do Londynu i Waszyngtonu. Pragnie on nawiązać stosunki z tymi wszystkimi krajami, które nie uznały jeszcze nowego rządu austriackiego. W Austrii grozi niebezpieczeństwo głodu i epidemii.

Uruchomienie linii kolejowej przez Brenner

Londyn, 17. 7. (BBC). Linia kolejowa prowadząca przez przełęcz alpejską w Brennerze, która była zniszczona w czasie działań wojennych kompletnie przez lotnictwo sprzymierzonych, została na nowo uruchomiona.

Zakaz handlu zagranicznymi środkami płatniczymi

Ministerstwo Skarbu tytułem przypomnienia podaje do publicznej wiadomości, co następuje: Na podstawie postanowień art. 5 ust. (1) i art. 8 w związku z art. 1 ust. (1) i (2) dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. z r. 1938, Nr 86, poz. 584), zmienionego częściowo dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 września 1939 r. (Dz. U. R. P., Nr 87, poz. 549):

1. Zabroniony jest handel zagranicznymi środkami płatniczymi. Zagranicznymi środkami płatniczymi w rozumieniu powyższego dekretu są pieniądze (monety, banknoty oraz wszelkie znaki pieniężne papierowe), nie mające w kraju obiegu ustawowego, oraz weksle, czeki, asygnaty kasowe, akredytywy, polecenia wypłat i przekazy, opiewające na waluty zagraniczne i płatne za granicą (dewizy).

2. Zabronione jest wszelkiego rodzaju przekazywanie, wysyłanie, wywóz za granicę środków płatniczych — bez względu na walutę, na jaką opiewają.

Czytelnicy piszą:

Wszyscy do żniw!

Byłem świadkiem pięknej manifestacji organizacyj młodzieżowych na rzecz pomocy wsi polskiej przy pracach żniwnych. Serce rośnie patrząc na gotowość tych najmłodszych, którzy pojmują ważność i wielkość chwili. Zdaje mi się jednak, że mimo wszystko ciężko im będzie podołać ogromowi pracy do jakiej się ochoczo rwią. Aby więc żaden kłos nie zmarniał, pomódz muszą wszyscy. Niech Szanowna Redakcja zaapeluje w swym poczytnym organie do przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, rzemiosła i urzędów, — niech wszyscy staną na alarm do zbiorów. Jeden tydzień pracy: przemysł i handel, drugi: rzemiosło i urząd. W ten sposób szybko wypełnią się stodoły a chleba nikomu nie zabraknie. Zaległą wskutek żniw pracę dogonimy w miesiącach późniejszych, gdy dni będą krótsze. Lepiej będzie jedną godzinę z pełnym żołądkiem poświęcić pracy aniżeli całe miesiące głodować. Podczas, gdy okupanci zdolni byli w chwilach wojny do ogromnych sławnych „Einsatzów", nas w chwilach pokoju musi stać na piękną rzecz pomocy polskiej wsi w jej ciężkiej pracy. Na okres żniw, niech „szabrownicy", „giełdziarze", i ci co mnóstwo czasu spędzają przy stolikach kawiarnianych złożą swój „drogi" czas w ofierze i w ten sposób pomogą kłaść granitowy fundament wyzwolonej Ojczyzny.

Wł. Czepczyński

P. S.

Również małą i zdrową radą posłużyć proszę tym, którzy w czasie defilady nie umieją przed sztandarem polskim i organizacyjnym uchylić „ciężkiego" kapelusza lub czapki.

Wzmożenie tempa akcji przesiedleńczej

W obecnym momencie, na czoło zagadnień państwowych, poza odbudową gospodarczą kraju, wysuwa się kwestia przesiedleńcza i osiedleńcza milionów Polaków. Przesunięcie naszej granicy na zachód na linie Odry i Nisy, powrót państwa naszego na stary szlak piastowski, stawia przed rządem i społeczeństwem bardzo poważne zadania. W akcji przesiedleńczo-osiedleńczej musi brać udział całe społeczeństwo, gdyż tych problemów w skali ogólno-państwowej sam czynnik administracyjny nie jest w stanie rozwiązać. Jaką wagę przywiązuje rząd do szybkiego zaludnienia ziem postulowanych, świadczy stworzenie specjalnego urzędu w ramach Ministerstwa Administracji Publicznej tzw. komisarza generalnego dla spraw przesiedleńczo-osiedleńczych.

Zadaniem tego urzędu po przez komisarzy wojewódzkich jest koordynacja wszystkich zamierzeń i wszystkich poczynań w sprawach migracyjnych. Szerokie pełnomocnictwa komisarzy, przypominające upoważnienia pełnomocników dla spraw reformy rolnej, dają rękojmię, że wielotorowość i często dwutorowość poczynań różnych organizacji i różnych urzędów państwowych, które zajmują się akcją migracyjną, znajdą należyte rozwiązanie. Dotychczasowe komitety przesiedleńcze wojewódzkie, powiatowe i gminne, moim zdaniem, powinny przejąć jedynie patronowanie nad całą akcją i powinny być tym czynnikiem społecznym, przed którym każdy komisarz dla spraw przesiedleńczo-osiedleńczych powinien zdawać sprawozdanie ze swej działalności.

„Zachód woła", „Ziemie Nadodrzańskie czekają na swych gospodarzy" — oto hasła, które rozbrzmiewają po całej Polsce. Setki hektarów ziemi czekają na sprzęt swych plonów. Miasta, osady, czekają na osiedleńców. Społeczeństwo w zrozumieniu doniosłości szybkiego zaludnienia tych terenów, garnie się chętnie na wyjazd i mimo trudnych warunków zdaje egzamin z swego uświadomienia.

Charakteryzuje to sprawozdanie delegata P. Z. Z. na Okręg Kołobrzeski:

„Chłop polski zdał egzamin pionierski na celująco. O jego odcinek pracy może społeczeństwo i państwo być spokojne. Ci, co dziś koszą siano na terenie powiatu kołobrzeskiego, belgradzkiego, starogardzkiego, co muszą borykać się z brakiem inwentarza, a często i maszyn najpotrzebniejszych. Ci, którzy pracują w polu, ci pracować będą z każdym dniem więcej, ci napewno nikomu i nigdy ziemi swej wydrzeć sobie nie dadzą".

Niestety nie da się to powiedzieć o wszystkich, gdyż dość duży odsetek ludzi kieruje się na ziemię postulowane w celach egoistycznych. Na szczęście większość tych, którzy idą na zachód, to ludzie pionierzy, ludzie dobrej woli, którzy poszli tam z hasłem wywalczenia pokoju — pracą. Jadąc wśród niepogody otwartymi wagonami kolejowymi, odbywając kilkadziesiąt kilometrów pieszo z uporem dochodził nasz chłop i rzemieślnik do miejsca wyznaczonego na karcie przesiedleńczej i kierowany przez władze na rolę, czy do warsztatu, z zimną zaciętością zabierał się do zagospodarowania. I już po kilku tygodniach ciężkiej pracy mógł z dumą i uśmiechem zadowolenia patrzeć na swoje dzieło.

Mimo setek tysięcy, które odezwały się na zew ziemi nadodrzańskiej i poszły na tereny postulowane, ziemie te czekają na dalsze setki tysięcy, gdyż bez kilku milionów Polaków nie zrepolonizujemy tych terenów. Kominy fabryczne nie zadymią, pola nie zostaną uprawione, miasta będą martwe.

Marszałek Rola-Żymierski przed kilku tygodniami w rozkazie swoim do Wojska Polskiego zlecił wojsku przeprowadzenie akcji osiedleńczej dla żołnierzy i ich rodzin w zachodnich powiatach wzdłuż Odry i Nisy. Zaludnienie tych terenów elementem żołnierskim, który walczył i ginął za te ziemie jest najlepszą gwarancją stałości tych granic. I dzisiaj widzimy już rodziny żołnierzy, kierujące się na osiedlenie, którym wojsko pomaga wszechstronnie. Rodzina żołnierza znajduje w jednostkach wojskowych silne oparcie w zagospodarowaniu czy to w inwentarzu żywym, martwym, w sprzątnięciu żniw itd.

Polski Związek Zachodni w zrozumieniu ważności tej akcji, stworzył w porozumieniu z władzami wojskowymi referat osadnictwa wojskowego. Referat ten ułatwia każdej rodzinie wojskowej, mogącej się wykazać numerem poczty polowej, wyjazd i zagospodarowanie na przydzielanych działkach ca 10 ha.

Dzisiaj, gdy wojsko nasze usuwa Niemców z terenów postulowanych, w powstającą pustkę musimy pchnąć miliony Polaków, by nam przyszłe pokolenia nie stawiały zarzutów, że nie skorzystaliśmy z historycznej chwili.

A więc, hasłem naszym: „Na Zachód".

Cz. B.

Odbudowa Politechniki Wrocławskiej

Wrocław. (Polpress). Sprawą wielkiej doniosłości dla nauki polskiej jest przejęcie politechniki wrocławskiej wraz z wszelkimi urządzeniami i oddanie tej placówki do dyspozycji naszej młodzieży. Politechnika jest świetnie wyposażona w demonstracyjne hale maszynowe, laboratoria i rozporządza wszelkimi pomocami naukowymi, których brak daje się bardzo odczuwać na innych polskich wyższych uczelniach technicznych. Od chwili wkroczenia Armii Czerwonej wojskowe władze radzieckie zajęły budynki politechniczne i zabezpieczyły je od grabieży i bezsensownego niszczenia, przydzielając specjalnego komendanta inżyniera, który z fachową znajomością rzeczy i prawdziwym zrozumieniem wartości powierzonych sobie obiektów zaopiekował się politechniką. Jednakże, sprawując tę opiekę tylko czasowo, nie rozpoczynano remontów, ani naprawy budynków. Uszkodzenia nie są zbyt poważne, ale dziurawe dachy i brak szyb powodują zacieki, niszczące maszyny i urządzenia laboratoryjne. Większe zniszczenie wywołał wybuch miny na terenie zabudowań politechnicznych w kwietniu. Toteż najpilniejszym zadaniem Delegatury Ministerstwa Oświaty we Wrocławiu po przejęciu od wojennego komendanta miasta gmachów politechniki, jest ich odbudowa i zabezpieczenie w znaczeniu technicznym.

Przystąpiono już do remontu pierwszego oddanego nam budynku, mianowicie zakładu chemii. W najbliższym czasie będą oddane dalsze budynki. Przejmowanie politechniki musi się odbywać stopniowo dlatego, że jeszcze nie cały teren jest odminowany. Prace nad odbudową tego najcenniejszego obiektu objął osobiście kierownik technicznej odbudowy w Delegaturze Ministerstwa Oświaty, inż. Smoleński.

Z daleka, z przeciwległego brzegu Odry, widać najlepiej olbrzymi kompleks gmachów — całe miasto — z królującym pośrodku ogromnym budynkiem wydziału ogólnego. Na politechnikę wrocławską składają się cztery bloki zabudowań, obejmujące cztery wydziały tej uczelni: wydział ogólny, budownictwa, maszynoznawstwa i hutniczo-górniczy. Wydział ogólny obejmował matematykę, fizykę, chemię organiczną, nieorganiczną i technologię chemiczną, mechanikę, statykę, geografię gospodarczą, prawo i administrację, organizację przedsiębiorstw, socjologię i ekonomię. Na wydziale budownictwa była architektura, inżynieria lądowa i wodna. Na wydział maszynowy składały się: oddział budowy maszyn i elektrotechniczny. Wydział górniczo-hutniczy obejmował oddział górniczy, który miał pododdziały: górnictwo, geologię i geodezję, oraz oddział hutniczy. Niektóre instytuty są zniszczone lub wywiezione przez Niemców, jak np. zakład geologii, który musi być utworzony zupełnie na nowo. Przywozi się w tym celu na politechnikę zbiory z innych miejsc i biblioteki, które będą mogły służyć za podstawę do zorganizowania instytutu. Natomiast materiału naukowego w dziale górnictwa jest tyle, że można by stwodzyć i wyposażyć kompletną akademię górniczą.

Poszukiwanie wojskowych przez ich rodziny

Naczelne Dowództwo W. P. podaje do wiadomości, że rodziny wojskowych, które pragnęłyby czegośkolwiek dowiedzieć się o losie swych bliskich, pozostających na służbie w wojsku, mogą i powinny zwrócić się z zapytaniami, adresując podanie do jednostki wojskowej, poczta polowa Nr 56 703.

W podaniach tych należy bezwarunkowo podać następujące dane, dotyczące wojskowego: 1. Imię i nazwisko, imię ojca; 2. data urodzenia; 3. przez jakie R. K. U. został powołany; 4. miejsce urodzenia; 5. kiedy otrzymano ostatnią wiadomość, skąd, numer poczty polowej lub jakieś inne wiadomości o poszukiwanym; 6. dokładny adres poszukującego.

Krakowski przemysł konfekcyjny wykonał plan produkcji

Kraków. Zrzeszenie przemysłu konfekcyjnego na wojew. krakowskie i okręg bielski obejmuje 16 fabryk, zatrudniających około 3 tys. pracowników. Plan produkcji jest wykonany całkowicie przez wszystkie fabryki. Zrzeszenie Przemysłu Konfekcyjnego produkuje obecnie uniformy wojskowe, kolejowe oraz kombinezony robocze dla górników i kolejarzy. (Polpress)

Kraków wysyła rolników na Dolny Śląsk

Kraków. Na terenie Dolnego Śląska jest do zebrania około 20 tys. ha rzepaku. W związku z tym Związek Samopomocy Chłopskiej w Krakowie, niezależnie od kadr robotniczych, wysyłanych na Śląsk do zbioru rzepaku, organizuje w każdym powiecie po 8 — 10 zespołów, składających się z 10 — 20 ludzi, które wkrótce wyśle się na Śląsk. Praca zespołów trwać będzie od 10 do 14 dni. (Polpress)

Prace nad odminowaniem

Warszawa. — Prace nad rozminowaniem kraju prowadzone przez oddziały inżynieryjne Wojska Polskiego posuwają się naprzód. Do dnia 10 czerwca br. rozminowano tereny o powierzchni 727.900 ha, dróg szosowych 1.624 km, dróg gruntowych 3.790 km, osiedli mieszkalnych 1.346, w tym 30 miast, Zniszczono 1.711.364 min, a różnych rodzajów amunicji 344.795 sztuk. Dla przyspieszenia akcji rozminowania kraju, oddziały inżynieryjne WP. szkolą minerów spośród ludności cywilnej. Dotychczas wyszkolono 414 osób (Polpress).

Zjednoczony ruch zawodowy skupia już 777 tysięcy członków

Najliczniejszym związkiem jest Zw. Zawodowy Pracowników Kolejowych liczący 150 tys. członków. Dalej idą: Centralny Zw. Zawodowy Górników — 64 542 członków, Centralny Zw. Zawodowy Przemysłu Metalowego — 61 347 członków, Zw. Nauczycielstwa Polskiego — 50 000 członków, Zw. Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego — 46 226 członków, Zw. Zawodowy Pracowników Przemysłu Cukrowniczego — 23 000 członków, Zw. Zawodowy Pracowników Skarbowych — 10 000 członków i Zw. Zawodowy Pracowników Przemysłu Naftowego — 8 329 członków. Metalowcy zorganizowani są na terenie Polski w 27 oddziałach, górnicy w 21 oddziałach, kolejarze posiadają 10 Zarządów Okręgowych, włókniarze zrzeszeni są w 25 oddziałach.

Najstarsza kobieta w Związku Radzieckim

Moskwa, 17. 7. (Polpress). Agencja Tass donosi, że najstarszą kobietą w Związku Radzieckim jest Margaritta Kodzojan, licząca 112 lat. Mieszka ona w wiosce Szirak w Armenii. Rodzina jej składa się z 50 członków.

FRASZKA AKTUALNA

Rys. A. Bilski

Na brak samochodów w Pogotowiu Ratunkowym

Na ten niedostatek
tak poradzić mogę:
Nie ma samochodów?
Kupcie — hulajnogę.

Stefan Sojecki

Nagrody za wykrycie tajnych gorzelni

Warszawa. Celem radykalnego zlikwidowania tajnego gorzelnictwa po miastach i wsiach, dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego wyznaczyła wysokie nagrody za współudział w walce z nielegalną produkcją wódki, tzw. bimbru. Kto przyczyni się do wykrycia tajnej gorzelni otrzyma na wniosek odpowiednich władz nagrodę w wysokości od 1000 do 5000 zł. Wypłata nagród odbywać się będzie w trybie przyśpieszonym. — (Polpress).

Nożycami przez prasę

Dwie opinie o „Społem"

Kwestia opanowania wymiany towarowej między wsią a miastem jest obecnie tematem dyskusji w łonie organizacyj spółdzielczych różnego typu. Problem ten istotnie był ważny. Nie ulega wątpliwości, że spółdzielnie winny kierować wymianą i nie dopuszczać do włączenia się jako ogniwo pośredniczące spekulantów, co niestety często ma miejsce. Nie widzimy natomiast powodów, dla których tylko jeden typ spółdzielni miałby monopolizować wymianę. Wręcz przeciwnie. W interesie konsumenta miejskiego jak również i chłopa leży, by sieć spółdzielcza wiążąca ich była jak najbardziej rozbudowana a szlachetna emulacja między spółdzielniami różnych typów przyczyni się do usprawnienia aparatu spółdzielczego. — Sprawie tej poświęca „Robotnik" następujące uwagi:

„Jest rzeczą niewątpliwą, że spółdzielczość, reprezentowana przez „Społem", posiada szereg braków i wad, ale jest rzeczą również niewątpliwą, że „Społem" reprezentuje w tej chwili najbardziej rozbudowaną i najlepiej w fachowców zaopatrzoną sieć rozdzielczą w Polsce". — Wydaje mi się, że droga rozwiązania obecnych trudności leży po linii całkowitej unifikacji spółdzielczości tak, aby spółdzielczość inicjowana przez Związek Samopomocy Chłopskiej zlała się ze spółdzielczością „Społem". (Z wywiadu, udzielonego przez ministra przemysłu tow. Minca redaktorowi Stroynowskiemu — „Chłopi" Nr 14).

„Chodzi teraz o to, czy spółdzielczość poradzi sobie z zadaniem głównego konia z zaprzęgu, ciągnącego obrót między producentem a konsumentem. Sądzę, że tak, gdyż uważam, że ruch przez Was reprezentowany jest w tej chwili najlepiej w fachowców zaopatrzonym aparatem rozdzielczym. Najlepszym, to nie znaczy bynajmniej dobrym..." (Z przemówienia ministra Minca na Sejmiku Spółdzielczym w Łodzi.)

Przytoczone wyżej słowa są opinią przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, a więc człowieka, który ogarnia całokształt życia gospodarczego. Wiemy też z doświadczenia, że potrafi on trzeźwym okiem patrzeć na spółdzielczość i krytycznie się do niej usfosunkować, gdy tego wymaga potrzeba.

Jakże odbiega od tej rzeczowej, spokojnej oceny sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, zamieszczone w „Chłopach" Nr 16.

„Poważnym problemem, który wywołał rzeczową i wszechstronną dyskusję, jest sprawa hurtowni dla tego typu spółdzielni (Spółdzielnie samopomocy chłopskiej). Uniwersalny charakter tych spółdzielni stawia przed nami duże trudności w zakresie zaopatrywania tych spółdzielni oraz zbytu ich produkcji, rolnej i przemysłowej. Trudności te jednak, przy całkowitym niedołęstwie aparatu rozdzielczego „Społem", ostro krytykowanym przez przedstawicieli delegatów terenowych Związku Samopomocy Chłopskiej przełamywane są z dużym powodzeniem."

Zastanawiamy się, kto ma rację — czy Minister czy Związek Samopomocy Chłopskiej? Czy „Społem" ma najwięcej fachowców i najlepszą, choć jeszcze nie dobrą sieć rozdzielczą w Polsce, czy też jest najgorszym, jaki sobie można wyobrazić, bo „całkowitym niedołęstwem" odznaczającym się rozdzielcą? — A czy ma już w zapasie ten dobry aparat — przechodzący dopiero obecnie do pracy organizacyjno-gospodarczej Związek Samopomocy Chłopskiej, że z taką pewnością siebie wyroki na „Społem" feruje? Czy dyskusja na posiedzeniu była naprawdę rzeczowa i wszechstronna, jeżeli do takich konkluzyj doprowadziła?

Rezolucja trzecia, uchwalona na tymże posiedzeniu Związku Samopomocy Chłopskiej — domaga się od rządu oddania wymiany towarowej między wsią a miastem spółdzielniom Samopomocy. Rozumiemy, że Samopomoc broni i chce bronić interesu chłopa i wsi. Ale w tej wymianie towarowej zainteresowany jest nie tylko chłop, ale w tym samym, jeżeli nie większym stopniu robotnik oraz pracujący inteligent. Robotnik może miał i ma zastrzeżenia przeciw zmonopolizowaniu wymiany towarowej w rękach organizacji spółdzielczej wyłącznie chłopskiej. „Społem" jest związkiem gospodarczym wszystkich tj. i miejskich i wiejskich spółdzielni. Nie ulega wątpliwości, że musi on swe organizacje doskonalić na całym szeregu odcinków. Rzeczowa krytyka zawsze posuwa naprzód rozwiązanie problemów. Ale zarzutów „całkowitego niedołęstwa" pod taką krytykę napewno nie podciągniemy.

Z obrad Miejskiej Rady Narodowej

Mgr St. Sroka prezydentem stoł. m. Poznania

Poniedziałkowe posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej miało charakter sprawozdawczo-informacyjny. Najważniejszym punktem obrad był wybór nowego gospodarza stoł. m. Poznania.

Zebranie zagaił w nieobecności przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej — ob. Sulczyński. Po przyjęciu porządku obrad przewodniczący odebrał ślubowanie od nowych radnych ob. ob.: Małeckiego, Tuszyńskiego, Urbanowskiego, Szulca, Wróbla i Zausa.

Sprawozdanie zarządu miejskiego

Jako pierwszy sprawozdawca zabrał głos dotychczasowy prezydent inż. **Maciejewski.** Omówiwszy trudne początki organizacji samorządu na terenie Poznania, mówca stwierdza, że w chwili obecnej druga część organizacji znajduje się na ukończeniu, wchodzimy w trzeci — najistotniejszy — okres realizacji. Redukcja komórek organizacyjnych z roku 1939 — spowodowana została trudnościami finansowymi, z jakimi w chwili obecnej miasto walczyć musi. Poznań nie może liczyć na pomoc rządu. Dotacje przeznaczone dla całego państwa wynoszą 45 milionów zł, co jest nikłą sumą w stosunku do potrzeb. Na podatki liczyć nie można wobec zrujnowania życia gospodarczego. Przy uchwalaniu nowego budżetu trzeba się będzie zastanowić, w jakich dziedzinach należy dokonać istotnych zmian. Miasto posiada na koniec dłużników za prąd i gaz (m. in. kolej i wojsko) ponad 90 milionów zł — lecz otrzymanie tej należności jest bardzo problematyczne. Na poczet tej sumy przyrzeczono miastu w Warszawie 5 milionów zł. Na odbudowę elektrowni miasto dotacji nie dostanie i będzie ją musiało odbudować własnym kosztem. Nawiasem prezydent zaznacza, że w Częstochowie na podobny cel opodatkowało się kupiectwo i przemysł. Pomimo tak trudnych warunków pracy, zarząd miejski uczynił wszystko, co było w jego mocy, ażeby doprowadzić gospodarkę miasta do jaknajlepszego stanu. Między innymi organizacja opieki społecznej — pomimo tak trudnych warunków — stoi w stosunku do innych miast, na wysokim poziomie. Obywatele z innych dzielnic, przyjeżdżający do Poznania, stwierdzają sprawną organizację — co jest zasługą społeczeństwa wielkopolskiego.

Sprawa mieszkaniowa — szpitalnictwo

Jako drugi zabrał głos wiceprezydent ob. **Drabowicz.** Pomimo że sprawa mieszkaniowa została w Poznaniu naogół pomyślnie załatwiona około 30 profesorów i 200 lekarzy pozostaje jeszcze bez odpowiedniego pomieszczenia. Rząd opracowuje nowy projekt dla Komisji mieszkaniowych. Łącznie z nim ukaże się nowy dekret, który przewiduje **eksmisje z mieszkań i wysiedlenie z miasta tych obywateli, którzy nie przyczyniają się do pracy produktywnej dla Państwa i miasta.** Ułatwi to poniekąd rozwiązanie sprawy mieszkaniowej na terenie Poznania. Stan szpitalnictwa przedstawia się katastrofalnie. Chorzy leżą, np. w szpitalu miejskim przy ul. Szkolnej, w salach, które zaciekają w razie deszczu. Brak finansów i materiałów budowlanych utrudnia polepszenie sytuacji. Dzięki inicjatywie i pracowitości dyr. szpitala dr. Bartkowiaka należy mieć nadzieję, że nastąpi pod tym względem poprawa. Nie zbyt pomyślnie przedstawia się sprawa szkolnictwa — z powodu zajęcia budynków szkolnych. Na kolonie letnie wyjedzie ponad 10 000 dzieci, dotychczas korzysta z kolonii 3600. Zarząd miasta otacza równocześnie opieką zabytki kulturalne, obrazy biblioteki, których organizacja znajduje się w stadium realizacji. Z powodu zbyt niskich płac instytucje miejskie pozbawiają się najlepszych sił. Szpitalnictwo pozbawione jest w chwili obecnej nie tylko lekarzy, ale i personelu pielęgniarskiego, ponieważ przechodzą na lepiej płatne posady. W ostatnich czasach musiano prosić siostry zakonne o pomoc w opiece dla chorych. Z tej sutuacji trzeba znaleźć wyjście, albowiem miastu grozi katastrofa.

Aprowizacja

Wiceprezydent ob. **Świerczyński** omówił sprawy aprowizacyjne. Jakość chleba na kartki, na którą oskarżają się obywatele, powoduje mieszanka mąki żytniej, która jest dodawana do mąki krajowej. Na razie nic na to poradzić nie można. Poprawa nastąpić może dopiero po zbiorach. Brak mięsa i tłuszczu na rynku poznańskim — jest spowodowany ogólnym brakiem bydła i nierogacizny. Jest nadzieja otrzymania przesyłki UNRRY dla Poznania w ilości 50 wagonów, z których 70% zawiera tłuszcz. Możemy mieć nadzieję, że sytuacja w najbliższej przyszłości ulegnie znacznej poprawie.

Odbudowa

Z powodów służbowych wiceprezydent ob. inż. **Cieśliński** był nieobecny i nie mógł złożyć sprawozdania dotyczącego jednej z najważniejszych spraw — tj. odbudowy miasta. W zastępstwie ob. inż. **Kaczmarek** zdał krótkie sprawozdanie poparte danymi cyfrowymi. Odbudowa z powodu braku funduszów postępuje powoli. Wobec ogromnego zniszczenia nie jest ona widoczna, niemniej jednak odremontowano już szereg domów gruntownie jak również przyprowadzono większą liczbę do stanu używalności. Dotychczas uzyskane kredyty wynoszą 4 miliony sto tysięcy złotych — z czego na rozbiórkę i usuwanie gruzów wydano 2 miliony 100 tys. zł. Jak nikłą jest ta suma w stosunku do potrzeb, świadczyć może fakt, że Warszawa na wywóz gruzów wydała dotychczas 600 milionów zł. Odminowanie miasta będzie ukończone do końca sierpnia. Dotychczas na całym terenie miasta usunięto razem 2659 min, z czego 1616 bardzo niebezpiecznych min talerzowych. W schronie przeciwlotniczym w nowym ratuszu znaleziono i unieszkodliwiono 105 min z czego 71 było talerzowych.

W dyskusji poruszono szereg spraw, m. in. ceny biletów, które uniemożliwiają szerokim warstwom uczęszczanie do teatrów i kin. W odpowiedzi referenci wyjaśnili, że miasto musi miesięcznie dokładać 9 milionów zł, aby pokryć najkonieczniejsze wydatki. Ażeby znaleźć wyjście z trudnej i katastrofą grożącej sytuacji, postanowiono zwołać specjalne posiedzenie Rady, które poświęcone będzie wyłącznie finansom i gospodarce miejskiej.

Wybór prezydenta miasta

W głosowaniu tajnym wybrany został prezydentem stoł. m. Poznania **mgr Stanisław Sroka.** 40 radnych głosowało za kandydaturą, 13 przeciw, 7 wstrzymało się od głosowania. Po ogłoszeniu wyniku wyborów — przewodniczący wita nowego gospodarza miasta, życząc mu owocnych wyników pracy na nowym stanowisku. W odpowiedzi mgr Sroka oświadcza, że poświęci swe siły, aby pracować i osiągnąć jak najlepsze rezultaty dla swego miasta rodzinnego. Przemówienie nowego Prezydenta przyjęli radni oklaskami.

Dokonany wybór zatwierdzony być musi przez Wojewódzką Radę Narodową i Ministerstwo Administracji Publicznej, wobec czego prezydent mgr Sroka ślubowania nie złożył.

Sprawy różne

Wobec ustąpienia kilku radnych, dokonano wyborów uzupełniających do poszczególnych komisyj.

Po krótkiej debacie uchwalono dodatek do pensji w wysokości 15% dla tych, którzy otrzymują uposażenie według norm samorządowych. Dodatek ten zaliczony będzie od dnia 1 kwietnia rb., jednocześnie uchwalono dopłatę dla tych, którzy nie korzystają ze stołówki. Dopłata ta obowiązywać będzie po zatwierdzeniu przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Celem polepszenia wyżywienia w szpitalach miejskich uchwalono zwiększyć rację chleba dla chorych. **Uchwalono wniosek jednego z radnych, ażeby tramwaje miejskie kursowały w godzinach wygodnych dla ludzi pracy i to od godziny 5 rano do 23 wieczorem.**

Obrady trwały 7 godzin.

(j. g.)

Nowy gospodarz miasta

W sali obrad Rady Miejskiej w ratuszu zebrali się w dniu wczorajszym członkowie Zarządu Miejskiego, przedstawiciele partyj, dyrektorzy i naczelnicy wydziałów, by wziąć udział w uroczystym przejęciu władzy przez nowego prezydenta stoł. m. Poznania ob. mgr Stanisława Srokę.

Do zebranych przemówił na wstępie wojewoda poznański dr Widy-Wirski. Powołując się na uchwałę Miejskiej Rady ob. Wojewoda oświadczył, że ob. Sroka obejmuje obowiązki prezydenta miasta, po czym scharakteryzował działalność dotychczasowego prezydenta ob. inż. Maciejewskiego, podkreślając jego rzetelny wysiłek w zakresie zmontowania miejskiego aparatu administracyjnego w nadzwyczaj trudnych warunkach. Jako ceniony fachowiec inż. Maciejewski poświęcił się pracy zawodowej w dziedzinie tak obecnie ważnej — przemysłu metalowego. Mówiąc o osobie nowego prezydenta, Wojewoda zwrócił uwagę na jego dużą pracowitość, którą wykazał pełniąc stanowisko naczelnika Wydziału Głównego Urzędu Wojewódzkiego.

Z kolei przemówił ob. inż. Maciejewski. Przekazując władzę w ręce nowego prezydenta, skreślił w kilku słowach swe wysiłki w zakresie administracji i omówił zalety, jakie winny cechować włodarza miasta. Przemówienie zakończył inż. Maciejewski złożeniem życzeń pomyślnej pracy na ręce ob. Sroki.

Odpowiadając przedmówcom nowy prezydent oświadczył, że wybór swój uważa za obywatelski zaszczyt tym cenniejszy, że Poznań jest jego rodzinnym miastem. Trudnym obowiązkom postara się podołać, zdając sobie w pełni sprawę, że finanse i aprowizacja miejska wymagają w obecnych warunkach wielkiego wysiłku. Dlatego prosił ob. Wojewodę o dalszą opiekę nad miastem a dyrektorów i naczelników miejskich o współpracę. Nowy prezydent złożył w końcu podziękowanie dotychczasowemu włodarzowi ob. inż. Maciejewskiemu.

*

Prezydent mgr. Stanisław Sroka urodził się 7 listopada 1909 r. w Poznaniu. Pochodzi z rodziny robotniczej. W rodzinnym mieście uczęszczał do gimnazjum im. św. Marii Magdaleny, po czym studiował na wydziale prawno-ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. Po ukończeniu studiów pracował przez 5 lat w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu w charakterze kierownika referatu prawno-ekonomicznego oraz zastępcy dyrektora Izby. W r. 1939 został wywieziony z Poznania przez Niemców do tzw. Generalnego Gubernatorstwa. Tu w celu uniknięcia wywiezienia do Niemiec, zmuszony był pracować w charakterze zwykłego urzędnika w zarządzie miejskim miasta Jędrzejowa. Do Poznania powrócił w styczniu br. a w lutym objął stanowisko naczelnika Wydziału Głównego Urzędu Wojewódzkiego, gdzie pracował do chwili obecnej. Jest członkiem P. P. R.

Referat osadnictwa wojskowego przy P. Z. Z.

Polski Związek Zachodni komunikuje:

Dla polskich żołnierzy, którzy krwią swoją wywalczyli granice Polski nad Odrą i Nisą, został utworzony przy Polskim Związku Zachodnim w Poznaniu specjalny referat osadnictwa wojskowego. Kierownikiem referatu jest podchor. Kędzierski Wiktor. Rodziny naszych żołnierzy będą otoczone specjalną opieką i w pierwszym rzędzie będą uwzględniane ich wnioski o przydział nieruchomości lub ziemi.

Uprasza się chętnych na wyjazd, aby podawali numery poczty polowej. Teren osadnictwa wojskowego stanowią następujące powiaty i miasta: Wołyń, Kamień, Gryfin, Królewiec, Sulęcin, Rypin, Krosno, Gubin, Żarków, Zgorzelice, Lubań, Lwów i Żegan.

Kurs korespondencyjny „Wici"

Zarząd Główny Organizacji Młodzieży Wiejskiej „Wici" zorganizował 3-letni kurs korespondencyjny. Zakres nauki kursu obejmuje wszystkie przedmioty gimnazjalno-licealne bez łaciny i kładzie szczególny nacisk na nauki społeczne z uwzględnieniem życia wsi.

Zespoły kandydatów zgłaszających się na naukę będą selekcjonowane. Przyjmowana będzie tylko zdolna młodzież wiejska w wieku od 18 do 30 lat po ukończeniu 7 oddziałów szkoły powszechnej, posiadająca dodatnią opinię kierownika szkoły i skierowanie miejscowej organizacji „Wici".

Zespół redakcyjny, liczący 12 osób, pracuje nad skryptami, które będą przesyłane uczniom.

Państwowe Liceum Pedagogiczne w Inowrocławiu

Od nowego roku szkolnego otwiera się znowu Państwowe Liceum Pedagogiczne w Inowrocławiu. Przyjmuje się zgłoszenia kandydatek do I i II klasy licealnej.

Przy Liceum czynny jest internat.

Absolwentki państwowych liceów pedagogicznych uzyskują dyplom nauczyciela szkół powszechnych. Dyplom tych liceów uprawnia również do wstąpienia na uniwersytet.

M. O. w trosce o krzewienie kultury ludowej

Wydział Polit.-Wychow. Komendy Wojewódzkiej M. O. w zrozumieniu ważności krzewienia kultury wśród najszerszych warstw społeczeństwa poznańskiego, zorganizował i umożliwił przez zapewnienie warunków materialnych, występy grupie artystycznej świetliczan ze wsi Siewce. Grupa ta dała szereg występów publicznych, cieszących się dużym powodzeniem. Wystąpiła ona również przed mikrofonem Radia Polskiego w Poznaniu.

Nowe pismo rolnicze

Z ramienia Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Poznaniu ukazał się pierwszy numer dwutygodnika pt. „Wieś Wielkopolska". Jest to, na terenie Wielkopolski, pierwsze czasopismo fachowo-rolnicze, poświęcone organizacji wsi i produkcji rolnej. Po artykule wstępnym „Od redakcji" inż. K. Jankiewicz — naczelnik Wydziału Oświaty Rolniczej omawia w obszernym artykule zadania chłopa polskiego w życiu społecznym i gospodarczym wsi polskiej. Prezes Związku Samopomocy Chłopskiej inż. St. Gąsiorowski zobrazował ideę, cele i zadania Związku. Od strony 4-ej do 7-mej mamy artykuły fachowe z zakresu rolnictwa i zagadnień związanych z wsią. Komunikaty Wojew. Izby Rolniczej i Wojew. Związku Samopomocy Chłopskiej uzupełniają wydawnictwo.

Ważne dla mających krewnych w Czechosłowacji

Obywatelom narodowości polskiej, którzy wnieśli na ręce pełnomocnika Czeskiego Komitetu Samopomocy dla spraw repatriacyjnych ob. Františka Palacky'go w Poznaniu, Poplińskich 5a, podania dotycz. udzielenia pomocy w poszukiwaniu lub umożliwiające powrót członkom ich rodzin lub krewnych z Czechosłowacji (dokąd wywieziono ich na przymusowe roboty przez okupanta niemieckiego) do Polski, podaje się do wiadomości, że wszelkie podania w tej materii przedkładać uprzednio należy „Głównemu Zarządowi Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu, Plac Asnyka 5 w celu merytorycznego rozpatrzenia i zaopiniowania.

Szabrownicy - uwaga!

Mój reportaż z Zielonej Góry zamieszczony w „Głosie Wielkopolskim" z dn. 16 bm. wywołał skutek nieprzewidziany, a raczej taki, którego ja w swej dziennikarskiej i obywatelskiej naiwności przewidzieć nie umiałem: najazd szabrowników w okolice, które opisałem. Ja wołałem o ludzi do zbioru owoców i żniw — a do biur PUR-u szturmować zaczęli amatorzy taniego mięsa t. zn. ci, którzy zapragnęli szybko się wzbogacić przez naładowanie samochodu ciężarowego wołowiną i kiełbasą w Zielonej Górze", a w kilka godzin później „opylenie" towaru w Poznaniu. Ja namawiałem do osiedlenia się w Zielonej Górze na stałe, a dachy pociągów w kierunku Zielonej Góry zaroiły się specjalistami od plądrowania po opuszczonych mieszkaniach... Słowem — na Zieloną Górę rzucili się różnego rodzaju kombinatorzy i pospolici złodzieje, nazywani łagodnie „szabrownikami".

Drodzy szabrownicy — czeka was wielkie rozczarowanie. Nasza Milicja Obywatelska zna was dobrze i przedsięwzięła odpowiednie kroki, żeby sparaliżować wasze złodziejskie wyczyny. Żaden naładowany szabrem samochód nie opuści Zielonej Góry, nasi dzielni kolejarze wyrzucą z pociągu walizy i toboły ze złodziejskim łupem. Nie macie po co jechć ani do Zielonej Góry, ani do żadnych innych miejscowości ziemi lubuskiej Do PUR-u i Polskiego Związku Zachodniego zgłaszać się natomiast mogą i powinni ci wszyscy, którzy pragną osiedlić się i pracować na terenie świeżo przyłączonych do województwa poznańskiego powiatów, m. in. i w Zielonej Górze. I tylko tym osobom, przede wszystkim zaś rodzinom udzielać będą czynniki kierujące akcją osiedleńczą zezwoleń na bezpłatny przejazd do tych miejscowości. Oczywiście — również młodzież i ci, którzy chcą wziąć udział w zbiorze owoców i w akcji żniwnej, powitani będą jak najżyczliwiej i skierowani do robót. Dla szabrowników nie ma miejsca ani w Zielonej Górze ani gdzie indziej. Czas już raz z tymi złodziejskimi wyprawami na oczekujące swych polskich gospodarzy ziemie skończyć!

E. Ż-ski

Kącik książki

O miejsce dla książki

Czasy ostatnie przekonały nas w sposób dotkliwy o prawdzie następującej: pełna wartość poszczególnego przedmiotu może wystąpić dopiero wtedy, gdy znajduje się on w swoim naturalnym środowisku. Odnosi się to również do książki. Niedawno temu miałem sposobność oglądać w jednym mieszkaniu ładną półkę, przeznaczoną pierwotnie na książki. Nie było jednak książek na niej, lecz przeróżne przedmiociki z lichej porcelany i z równie lichego szkła, tak dobrze nam znane jako przeżytki z epoki minionej. Zastanawiając się nad sensem tych przedmiocików, nie mogłem wykryć niczegb innego, jak tylko to, że służą one do odkurzania i do ożywiania życia rodzinnego, co następuje wtedy, gdy ktoś zbija jeden z tych przedmiotów. W mieszkaniu tym były również książki. Ale te były na strychu, częściowo w skrzyni, częściowo na podłodze, pokryte oczywiście grubą warstwą kurzu.

Jestem bardzo ciekaw, w ilu mieszkaniach możnaby znaleźć taki sam stan rzeczy. Stan normalny zaś byłby wtedy, gdyby owe służące do odkurzania przedmiociki znalazły się na śmietniku, a na półki dostały się książki, ku którym namiętność odkurzania także może i powinna się zwracać.

Czy jednak naprawdę książki winny stać na półkach, czy też może w szafach, które przecież są o wiele ładniejsze i kosztowniejsze? Niestety ku zmartwieniu licznych posiadaczy szaf bibliotecznych, którzy zresztą nie zawsze są posiadaczami i czytelnikami książek, muszę podać do wiadomości, że szafy biblioteczne są przeżytkiem zasługującym na zagładę. Powstały one jako wykwit kultury mieszczańskiej w ten sposób, że stolarze, dalecy od myśli o racjonalnym pomieszczeniu książki, budowli takie monstra, wzorując się na bufetach gdańskich. Przerost środka w stosunku do celu, nadmierna głębokość szafy i nadmierna wysokość półek są ich największymi wadami, którym można przeciwstawić tylko jedną zaletę, że mianowicie książki umieszczone w szafie bibliotecznej są mniej narażone na kurz. Na to jednak trzeba odpowiedzieć, że zdrowa w tym wypadku manja odkurzania wyżywająca się dotąd wobec przedmiotów niepotrzebnych może się z powodzeniem przenieść na książki ustawione w otwartych półkach. Zgadzam się na to, że wtedy książki będą wyglądały mniej efektownie, zwłaszcza zaś owe grube i wysokie, a zwykle bogato oprawione tomy, które poszczególny właściciel tak chętnie ustawiał za kryształową szybą szafy bibliotecznej, choć ich nigdy nie czytał, czego zresztą nie można mu wziąć za złe, bo jest to na ogół nudny rodzaj litertury. Czy jednak naprawdę pozbawiamy się piękna, ustawiając książki na półkach? Bynajmniej. Piękno ma wtedy swoje źródło nie w efektownym pomieszczeniu książki, które powinno być jak najbardziej dyskretne i skromne zarówno estetycznie jak ekonomicznie, i nie w komfortowej oprawie książek, lecz w porządnym ich ustawieniu. Książki muszą stać na baczność i wyrównane, jak żołnierze w szeregu. Zyskuje się wtedy dyskretne, estetelne piękno zamiast efekciarstwa.

Jak zaś powinna przedstawiać się sama półka, o tym nie może decydować ani jej właściciel, ani wytwórca, lecz jedynie czynnik fachowy. Tym czynnikiem zaś jest Poradnia Biblioteczna. Ją trzeba uznać za autorytet we wszystkich sprawach dotyczących książki. Otóż Poradnia Biblioteczna po przeprowadzeniu licznych doświadczeń uznała za najbardziej wskazane następujące cechy półek. Wysokość ich nie powinna przekraczać 200 cm tak, aby można było sięgnąć do najwyższej półki bez posługiwania się drabinką. Szerokość półki wynosić winna 100 cm. Gdy jest większa, wtedy deska ugina się pod ciężarem książek. Racjonalna głębokość półki wynosi 22 do 23 cm, czyli, że praktykowane często ustawianie książek w dwa rzędy jest niedopuszczalne. Odstęp między jedną półką a drugą, czyli wysokość półek winna wynosić na ogół 25 cm, dla książek zaś o większym formacie rezerwujemy osobne miejsce, np. najniższą półkę, której wysokość może wynosić 30 cm. W żadnym razie nie może książka dotykać górnym brzebiem górnej półki. Dół półki należy zaszalować listwą szerokości 10 cm celem ochrony przed kurzem z podłogi.

Gdzie nie można sobie pozwolić na półki dębowe, mające te zalety, że są mocne, a wobec tego poszczególne deski mogą być cieńsze, co powiększa wrażenie estetyczne, tam trzeba zadowolić się półkami z drzewa sosnowego. Na plecy półek dobrze nadaje się dykta.

Gdy chodzi o ustawienie półek, to najwłaściwiej ustawić je przy tych ścianach, na które nie pada słońce. Jest ono szkodliwe dla książek. Przy ustawianiu większej ilości półek nie zawsze wystarczają ściany, lecz trzeba zużyć środek lokalu, jak to się dzieje typowo w wielu bibliotekach publicznych. Trzeba jednak wtedy pamiętać, że książki są ciężkie, i zasięgnąć porady fachowca co do tego, jaki ciężar wytrzymuje podłoga w danym budynku.

To są najbardziej elementarne przepisy dotyczące pomieszczenia książek. W indywidualnych przypadkach zarówno w bibliotekach publicznych, jak i prywatnych, możemy mieć racjonalne powody, dla których nie trzymamy się tych przepisów w sposób pedantyczny. W każdym razie jednak książka musi mieć swoje wyznaczone miejsce, i miejsce to musi być otoczone ustawiczną opieką. Jest to dowód karygodnej poniewierki książki, jeżeli ona tuła się tak po prostu gdziebądź.

Jerzy Sękowski

Uwaga: Zwraca się uwagę na to, że zabezpieczane obecnie z ramienia władz państwowych książki poniemieckie stanowią mienie państwowe. Kto więc samowolnie zabiera książki te ze stanu zabezpieczonego na użytek bądź prywatny, bądź społeczny, ten nie tylko sabotuje działalność degermanizacyjną, ale staje się winnym orzywłaszczania sobie mienia państwowego i naraża się na sankcje karne przewidziane za tego rodzaju przestępstwa.

J. S.

Z życia Wielkopolski

KOŹMIN

W ramach Święta Morza tutejszy Zarząd Ligi Morskiej zorganizował kwestę uliczną, która dała 946,00 zł.

Na sali Hotelu pod Zamkiem z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Polskiej Partii Robotniczej tutejsze obywatelstwo urządziło uroczysty wieczorek dla oficerów armii radzieckiej, stacjonowanych w Koźminie. Wieczór przeszedł w miłym nastroju Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przemawiali przedstawiciele armii radzieckiej oraz przedstawiciele organizacji koźmińskich.

Na ostatnim zebraniu Polskiej Partii Robotniczej w Koźminie wybrano Komitet przesiedleńczy powiatu krotoszyńskiego do powiatu Gorzów. W skład Komitetu wchodzą ob. Szewczykowski W., Baranowski Franciszek i Wieczerski M. Polski Związek Zachodni w Koźminie wysłał już delegację do Gorzowa, celem przesiedlenia większej ilości mieszkańców Koźmina i okolicy na wydzielony nam teren.

Tutejsze Koło Z. W. M. okazuje dużą żywotność w życiu społecznym. Ostatnio odbyło się zebranie, na którym przemawiał kol. Bitner Czesław z Poznania. Na zebraniu tym omawiano kwestię żniwną na zachodzie, w której tutejsze koło Z. W. M. weźmie czynny udział.

SWARZĘDZ

W dniu 8. 7. br. odbyło się zebranie ludności wsi Gotartowo, powiat Poznań, z racji otwarcia świetlicy Pow. Oddz. Inf. i Prop. w domu poniemieckim, obecnie administrowanym przez ob. Tarnawskiego. Słowo wstępne wygłosił podsołtys ob. Kordus, po czym dłuższą prelekcję wygłosił Referent Propagandy Masowej ob. Partyka Władysław. Zarząd świetlicy wybrano w składzie: kierownik: Kordus Stanisław, sekretarz: Ochowiak St., skarbnik: Iwański Michał, głos doradczy: Fuchs Jan i Partyka Wł.

ŚREM

W ramach dnia P. Z. Z. urządzono kwestę uliczną. Po południu odbył się w parku miejskim festyn ludowy z loterią, strzelnicą, pokazami harcerskimi i innymi rozrywkami. (tj)

Teatr Reprezentacyjny Armii Polskiej przedstawił w Śremie swój urozmaicony program, na który składały się oryginalne tańce ludowe, muzyka, pieśni, piosenki i skecze. Całość sprawiła nadzwyczaj dodatnie wrażenie. (tj)

INOWROCŁAW

Przed Państwową Komisją Egzaminacyjną dla eksternistów z zakresu dwuletniego Liceum Handlowego w Inowrocławiu pod przewodnictwem delegata Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, mgr. praw Józefa Witka, dyrektora Miejskiego Liceum Handlowego w Bydgoszczy, złożyli egzamin dojrzałości w dniu 5 i 6 lipca br. wszyscy kandydaci w liczbie jedenastu. Powyższy egzamin dojrzałości jest pierwszą maturą w okresie powojennym na Pomorzu.

KALISZ

W Kaliszu odbyło się uroczyste otwarcie Miejskiego Instytutu Muzycznego z udziałem delegata Wojewody Poznańskiego, ob. Jaśkiewicza. W sali Instytutu, w domu Towarzystwa Muzycznego, zebrali się przedstawiciele władz i miejscowego społeczeństwa. Uroczystość zakończona została koncertem z udziałem śpiewaczki Janiny Jaroszowej i znanego pianisty, kompozytora prof. Gotfryda Melecha.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. P. H. W. — List prześlemy Ob. Iwaszkiewiczowi.

Ob. Wacław Sz. — Pisze Obywatel, że
„Próżniactwo — to wstyd i zbrodzień"
I jeszcze:
„W ospałości lgną żebracy
w bójkach rosną zawadiacy
dla ojczyzny na niedolę."
A potem:
„Spojrzyj na świat z serca wieży"
I wreszcie apostrofa do „młodzieży słońca":
„Hasłem twoim niekaralność,
co rozjaśnia serc widzialność."
Chociaż nie mamy wątpliwości, że Obywatel należy właśnie do owej „młodzieży słońca" — mielibyśmy ochotę ukarać Go za tego rodzaju utwory i poradzić aby raczej już „lgnął w ospałości" niż pisał takie wiersze."

Ob. J. Ch. — Rymy typowo częstochowskie — Tematyka chwilami wysoce niesmaczna. Nie wydrukujemy.

Ob. A. O. — Jeszcze nie do druku.

Ob. J. S. — Z braku miejsca zamieścić niestety nie możemy.

Ob. K. U. — W utworze „Kobieto, puchu marny" pisze Obywatelka o kobietach: „Więzienia, obozy, katorgi, czyż to niedostateczne symptomy zrównania nas intelektualnie z rodzajem męskim" (?)

A potem dalej pisząc o „niskości porywów kobiecych do Germanów": „Kobieto, ty puchu marny i ty się pchałaś w te jaszczurcze, nieprzyjacielskie ramiona."

Więc: „Do ciężkich robót z wami, celem zahartowania internacjonalnego temperamentu!"

Nawet szlachetne i bojowe tendencje, ani liczne łacińskie słowa, ani wreszcie zakończenie „Neminem captivabimus,, nisi jure victum" — nie uratują tego utworu.

Kronika poznańska

„Krakowiacy i górale" w Teatrze Wielkim

Dzisiaj, w środę, 18 bm., o godz. 18-tej w Teatrze Wielkim odegrana będzie opera ludowa Kurpińskiego — „Krakowiacy i Górale". Będzie to przedstawienie zastępcze za przedstawienie wieczorne z czwartku 12 bm. Bilety z tego dnia zatrzymują swą ważność.

Najbliższa premiera w „Kukułce"

W piątek, dn. 20 bm. Klub literacki „Kukułka" daje premierę nowego programu humoru, satyry aktualnej, liryki i piosenki pt. „Humor na kartki". Teksty pióra T. Babińskiego, Coh-i-noor'a, M. Hemara, J. Jurandota, R. Kołonieckiego, Sz. Pigwy, Stefana Sojeckiego i J. Tuwima.

Wykonawcami programu będą: Hanna Bielska, Marian Obst, Mieczysław Serwiński, Benigna Sojecka i Stefan Sojecki. Zapowiada Roman Kołoniecki. Nowa makieta na estradzie Witolda Gawęckiego.

III Koncert symfoniczny

W poniedziałek, dn. 23 bm., o godz. 18-ej odbędzie się w Teatrze Wielkim III Koncert symfoniczny Filharmonii Poznańskiej. Przy pulpicie kapelmistrzowskim zaprezentuje się Marian Weigt, pod którego wytrawną batutą usłyszymy: Dworzaka „Karnawał", Schuberta „Symfonię h-moll" (niedokończoną) oraz Nowowiejskiego „Swaty polskie". Solistą wieczoru jest Dezyderiusz Danczowski, który odegra koncert na wiolenczelę J. Haydna.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego.

„Modlitwa w płomieniach wojny"

W czwartek, dnia 19 bm., przed mikrofonem Polskiego Radia odbędzie się o godz. 18.30—18.45 kwadrans literacki polonistów Uniwersytetu Poznańskiego, pt. „Modlitwa w płomieniach wojny". Na audycję tą złożą się charakterystyczne wiersze religijne z okresu wojny młodych poetów poznańskich: Zofii Dajkowskiej, Franciszka Fenikowskiego, Bogdana Zakrzewskiego i Teodora Śmiełowskiego. Recytacje tych utworów w wykonaniu Wojciecha Maciejewskiego poprzedzi krótkie słowo wstępne Zofii Dajkowskiej.

Koncerty popularne

orkiestry woj. komitetu Opieki Społ. pod dyr. Floriana Ponieckiego: w poniedziałki i czwartki od godz. 17-tej w Parku Wilsona — we wtorki i piątki od godz. 17-tej w Ogrodzie Zoologicznym.

Ceny towarów spożywczych na wolnym rynku poznańskim w dniu 16 bm.

W dn. 16 bm. notowano na rynkach poznańskich następujące ceny: masło za 1 kg 270—300 zł; smalec 320—360 zł; słonina 250—260 zł; słonina wędzona 320 zł; wieprzowina 120 zł; wołowina 70—80 zł; cielęcina 80—90 zł; skopowina 60—80 zł; jajka sztuka 7—7,50 zł; chleb pszenny 40—50 zł; żytni 1 kg 8 zł; bułka 4 zł; mąka pszenna za 1 kg 32—36 zł; żytnia 15—18 zł; oliwa za 1 litr 110—140 zł; twaróg za 1 kg 25—30 zł.

Wśród cen na owoce notowano m. in.: czereśnie za 1 kg 60 zł; wiśnie 60 zł; maliny 50 zł; porzeczki 20—25 zł, a warzywa notowano: marchew za pęczek 1,50—2 zł; kalarepa 0,70—1,00 zł; cebula 2—2,50 zł; buraki za 1 kg 16 zł; kalafiory za sztukę 15—20 zł; kapusta 15 zł za sztukę; młode ziemniaki za 1 kg 4 zł; pomidory 160 zł; rabarber 2,50 zł; ogórki 46 zł; szabel 20—30 zł.

Zebrania w dniu 18 lipca

Oświata Dorosłych godz. 10-ta szkoła powsz. przy ul. Słowackiego 58/60.

Cech Tapicerów i Dekoratorów w Poznaniu godz. 17-ta w lokalu ob. Sterczala, ul. Marsz. Focha 82.

Sprostowanie

W komunikacie P. C. K., zamieszczonym w numerze 137 naszego pisma z dnia 15 bm. chochlik drukarski spłatał nam figla, zniekształcając brzmienie niektórych wyrazów. I tak wiersz trzeci od góry winien brzmieć: „wewnętrzne i dziecięce", wiersz szósty — „dr Widy — laryngolog", a nazwisko w przedostatnim wierszu winno brzmieć: „dr Wołkowiński — ginekolog".

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Środa, 18 bm., godz. 18-ta — „Krakowiacy i górale" — przedstawienie szkolne.

Czwartek, 19 bm., godz. 18-ta — „Rigoletto".

Teatr Polski

Środa i czwartek, 18 i 19 bm., godz. 18-ta — „Moralność pani Dulskiej".

Miejski Teatr Marionetek

Środa, 18 bm., godz. 16-ta — „Kubuś wędrowiec".

Repertuar kin poznańskich

Apollo — „O szóstej wieczorem po wojnie" — od godz. 16-tej.
Jedność — „Orkan" — od godz. 16-tej.
Polonia — „Sekretarz Rejkomu" — od godz. 16-tej.
Warta — „Orkan" — od godz. 15-tej.
Wolność — „Sekretarz Rejkomu" — od godz. 15-tej.

Program audycyj radiowych na czwartek 19 bm.

7.00 Muzyka poranna; 7.25 Odczytanie programu na dzień bieżący; 7.30 Dziennik poranny z W-wy; 7.45 Muzyka poranna; 8.00 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy; 8.10 Komunikaty z W-wy; 8.15 Dalszy ciąg muzyki porannej; Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek w opracowaniu Em. Wiśniewskiej; 8.40 Przerwa; 11.50 Kącik Polskiego Czerwonego Krzyża; 12.00 Dziennik południowy z W-wy; 12.15 Artykuł aktualny z W-wy; 12.25 Komunikaty i ogłoszenia z W-wy.

12.30 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy; 12.40 Koncert z W-wy; 13.00 Audycja dla dzieci z W-wy; 13.15 Audycja specjalna pt.: „Jedziemy na Zachód" z W-wy; 13.30 Koncert Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej pod dyrekcją Mieczysława Gizelskiego; 14.20 Wiadomości bieżące; 14.30 Przerwa; 16.00 Artykuł polityczny z W-wy; 16.10 Dziennik popołudniowy z W-wy; 16.20 Artykuł wstępny „Głosu Wielkopolskiego"; 16.30 Przegląd prasy krajowej z W-wy; 16.35 Koncert z W-wy; 17.00 Audycja wojskowa z W-wy; 17.20 Z muzyki włoskiej (płyty); 17.50 Felieton; 18.00 Odczyt popularno-naukowy z W-wy; 18.10 Przegląd prasy zagranicznej z W-wy; 18.15 Muzyka z płyt z W-wy; 18.20 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy; 18.30 Kwadrans literacki z W-wy; 18.45 Scherza (płyty); 19.15 Polemika na falach eteru z W-wy; 19.20 Z życia Związku Radzieckiego z W-wy; 19.30 Kącik filmowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Dziennik wieczorny z W-wy; 19.55 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 20.00 Wiadomości bieżące; 20.10 Program na dzień następny; 20.15 Koncert życzeń; 21.00 Nadprogram; 21.10 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

KOMUNIKATY

Na żniwa. W ub. niedzielę wyjechała z Poznania pierwsza grupa ZWM-owców na obóz żniwny w liczbie 120 uczestników. W następnych dniach wyjeżdżają dalsze grupy. Zgłoszenia młodzieży nie zrzeszonej przyjmuje się w dalszym ciągu w Zarządzie Wojewódzkim Związku Walki Młodych, Poznań, Al. Armii Czerwonej 1, pokój 14.

Muzeum Wielkopolskie. Spowodu przygotowania wystawy malarstwa polskiego 19 i 20 w. muzeum jest narazie zamknięte. Otwarcie nastąpi w niedzielę, 22 bm.

Koło Śpiewu im. Moniuszki. Miesięczne zebranie członków 22 bm. o godz. 17-tej w auli Biblioteki Miejskiej przy ul. Walki Młodych 35. Lekcje śpiewu pod kier. ob. prof. Wiechowicza odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 19.30 w sali Biblioteki Miejskiej.

Związek Zawodowy Odzieżowców urządza 22 bm. wycieczkę do Strzeszynka. Zbiórka o godz. 8-mej przed pływalnią w Sołaczu. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

SS. urszulanki proszą wszystkie byłe wychowanki z Poznania i okolicy na mszę św. w kaplicy zakładowej przy ul. Spornej 6 w dniu 22 bm. o godz. 9-tej.

Zjazd. Powiatowy Komitet Robotniczy PPS, Poznań, ul. Spokojna 24, zawiadamia komitety gminne, że 22 bm. o godz. 10-tej przy ul. Spokojnej 24 odbędzie się pierwszy zjazd powiatowy PPS. Obecność delegatów gminnych pow. poznańskiego obowiązkowa.

Dyrekcja Państw. Gimnazjum i Liceum im. I. Paderewskiego w Poznaniu, Wały Jagiełły 1/2, urządza wpisy do wszystkich klas gimnazjalnych i licealnych w dniach 19, 20 i 21 bm. w godz. od 8—12-tej. Wpisujący winni wykazać się: metryką urodzenia, ostatnim świadectwem szkolnym i kartą rejestracyjną.

Polonia — K. S. Oborniczanka. Powyższe zawody odbędą się w dniu 18 bm. o godz. 17-tej na boisku Stadionu Śródeckiego przy ul. Gdańskiej.

W poniedziałek, 16 lipca 1945 r., zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.

Dr Antoni Wierusz

Naczelnik Wojew. Wydziału Zdrowia b. Lekarz Powiatowy pow. poznańskiego

W ciężkim smutku pogrążeni
żona z dziećmi i rodziną

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm., o godz. 17-tej z kaplicy cmentarnej na Górczynie. 1717

Państwowy Zarząd Wodny w Gorzowie n. W. (Landsberg)

zatrudni

techników, kreślarzy, registratora, księgowych, maszynistki, strażników rzecznych oraz robotników wodnych

Mieszkanie zapewnione. — Zgłoszenia:

Państwowy Zarząd Wodny, Gorzów, ulica Kolumba 9. 1712

OGŁOSZENIA DROBNE

przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. bez odpowiedzialności za terminowy druk.

Wolne posady

Kamasznik oraz szewcy mogą się zgłosić za wysokim wynagrodzeniem — Nowak, Dąbrowskiego 35/37. 991

Spółdzielnia Prac Malarskich, Poznań, Skarbowa 23, poszukuje zdolnych malarzy, jako kandydatów na członków. 9,75 na godz., premie, I kat. karty żywnościowe. 1442

Uczeń krawiecki potrzebny. Prusa 2 m. 10. 1478

Gosposi bez prania poszukuję. Marcinkowskiego 16/9, parter. 1484

Zegarmistrzowski pomocnik za dobrym wynagrodzeniem natychmiast potrzebny. Poznań, Kanałowa 10. 1549

Dziewczyna do prac domowych. Poznańska 50 m. 9 od 15—17. 1591

Robotników niekwalifik., stróża fabrycznego, młodszego księgowego przyjmie Zarząd Państwowej Fabryki Papy, Seweryn Wrzesiński, Żegrze, Kórnicka 17. 1576

Podróżujący rutynowany na artykuły pierwszej potrzeby — pensja, prowizja. Zgłoszenia między 16-tą a 18-tą Fabryka Marsz. Focha 137. 1648

Ekspedientka do składu kolonialnego. Zgł.: Szczanieckiej 9a m. 11. 1617

Bufetowa, obsługa gości, potrzebna pierwszorzędnej restauracji na wyjazd. Zgł.: Szczanieckiej 9a m. 11. 1616

Szofer-mechanik potrzebny do „Warty" Poznańska Pralnia Chemiczna i Farbiarnia w Starołęce (dojazd autobusem). 1612

Maszynistka rutynowana ze stenografią poszukiwana. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1623.

Poszukujemy czeladnika kowalskiego. Zgłoszenia Wielkopolska Fabryka Wyrobów Metalowych, Wolsztyńska 30. 1625

Potrzebna od zaraz na wieś dobra kucharka-gospodyni. Warunki do omówienia. Al. Reymonta 15 m. 4. 1650

Pomocnik i uczeń piekarski. Plac Wielkopolski 6. 1608

Wychowawczynię do 2 chłopców przyjmę na stałe. Zaeisze 2 m. 3, 14—15. 1635

Technik budowl., murarze, cieśle, robotnicy, uczeń biurowy potrzebni. Zgłosz. Kraszewskiego, Sklep muzyczny. 1637

Radiomechanicy mogą się zgłosić do Firmy EmKa od godziny 10—12-tej, Poznań, Wrocławska 30. 1639

2 uczni przyjmie mistrz krawiecki, Al. Puławskiego 2. 1641

Uczeń oraz chłopiec do posyłek mogą się zgłosić „Tanie źródło" Edward Michaelis Poznań, Wrocławska 22, Garderoba męska i chłopięca. 1630

Ślusarz-maszynista potrzebny do „Warty" Poznańska Pralnia Chemiczna i Farbiarnia w Starołęce ,dojazd autobusem). 1614

Murarze i robotnicy budowlani także zamiejscowi mogą się zgłosić na stałą pracę. Dobra płaca. Hoffman, budowniczy, Kopczyńskiego 23. 1653

Ekspedientka do składu cukierniczo - piekarskiego i dziewczyna do pomocy w kuchni (mycie naczyń z lokalu), Kamiński, M. Focha 85. Zgł. 23 bm. od 17—18-tej. 1665

Maszynistka - stenotypistka może się zgłosić do „Warty" Poznańska Pralnia Chemiczna i Farbiarnia w Starołęce (Dojazd autobusem). 1613

Firmy Beckmann Łukowie urzędnik widziany przystanku tramwajowym Wierzbięcice — Krakowie styczniu proszony zgłosić celem zatrudnienia, Kraszewskiego, sklep muzyczny. 1636

Szuka posady

Szwajcar, żonaty, dobre polecenia, poszukuje posady. Józef Rekowski, Srocko Małe, poczta Modrze. 1536

Poszukuję praktyki w prowadzeniu wypożyczalni książek, sklepu konfekcyjnego lub galanterii za kaucją. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1584.

Stolarz budowlany, inwalida, poszukuje lekkiej pracy w szpitalu itp. Zgł.: „Głos Wielkopolski" nr 1582. 1615

Nauka

Lekcje stenografii, fortepian oraz pomoc szkolna. Mostowa 14 m. 4. 1603

Osobiste

Stefan Rydel. Proszę przyjść d. 20. o 7-mej przed Orbis. 1682

Sprzedaże

Maszyny do pisania i liczenia poleca Kochanowicz i Ska, plac Wolności 13. 671-2

Srebrne, złote wyroby, dywan ręczny, porcelanę, obrazy kupuje — sprzedaje — przyjmuje komis — „Lamus". Sieroca 5/6. 1126

Worki i płachty nieprzemakalne poleca, przyjmuje do naprawy, skupuje — Poznańska Fabryka Worków — Przemysłowa 33. 1221

Towary kolonialno-spożywcze poleca Cygański i Semma, Hurtownia Kolonialna i Palarnia Kawy, Poznań, Wielka 18. Tel. 16-20. 1540

Butelki do soków, wina, powózkę i platformę. Słowackiego 7. 1563

Wózek dwukołowy sprzedam. Skorupski, Ogródki 25. 1607

Palarnia kawy K. Tomczak, Poznań, W. Garbary 17 i 39, poleca znakomitą mieszankę kawy zastępczej „Ula". 1604

Magiel. Św. Trójcy 11 m. 2. Dębiec. 1600

Psa buldoga sprzedam. Sielska 36-1 (Górczyn). 1622

Mydła do prania i toaletowe — wielki wybór. Drogeria — Perfumeria Tadeusz Biedermann, Górna Wilda 19. 1663

Wytwórnia skrzyń i beczek dyktowych Leon Frankowski, Poznań, zlikwidowana przez okupanta kończy przygotowania do uruchomienia swej wytwórni przy ul. Marsz. Focha 153 i poleca się nadal Spółdzielniom, Hurtowniom oraz obyw. Fabrykantom i Kupcom. 1621

Maszynę damską „Phönix". Rybaki 9 m. 5. 1661

Szafę ogniotrwałą sprzedam. Ślusarnia, Woźna 14. 1659

Kocioł wywrotny do gotowania cukru za pomocą pary. Marsz. Focha 83 m. 7. 1632

Trumny w wielkim wyborze. Skład Trumien, Dominikańska 4, I. Stanko. 1644

Okazja! Magiel, leżankę, drzwi, okno ogrodowe. Saperska 89, m. 3. 1647

Aparat niwelacyjny większy mierniczy. Zgłoszenia Kopczyńskiego 23. 1652

Stół konferencyjny sprzeda Hatech, Walki Młodych 65. 1667

Maszynę „Singera" gabinetówka jak nowa. Focha 122 m. 3. 1686

Sypialnię, violinczelę i mandolinę — korzystnie z powodu wyjazdu. Piotra Wawrzyniaka 7 m. 32. 1606

Kupna

Pilnie poszukujemy silnika spalinowego (Diesel) pojemności 14.335 cm³, mocy 160 KM, do samochodu 6-tonowego m-ki Vomag, typ 6. L. 4 rok 1939 nr fabr. 16 182, nr silnika 12 300. Oferty H. Cegielski pod tymcz. zarządem państw., Poznań, Górna Wilda 136, Wydz. Aprowizacyjny. 1697

Bielskie materiały, podszewki, dywany kupię. Trojanowski, Walki Młodych 18, skład. 1534

Kupię lub wypożyczę ładny welon ślubny i smoking — na wysoką figurę, wielkość prawdopodobnie 52. Oferty pilne „Głos Wielkopolski" nr 1633.

Części maszyn do szycia wszelkiego rodzaju kupuję. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1610.

Firma **Rozmarynowicz,** Stary Rynek 93, kupuje obuwie wszelkiego rodzaju. 1570

Wytłocznię owoców (do 5 cetnarów) i młynek kupię. Mirau, Wierzbięcice 13, m. 14. 1629

Terpentyny każdą ilość kupuję Wielkopolska Wytwórnia Past do Obuwia „Jedyna", Marsz. Focha 75. 1643

Dentystyczną maszynę do polerowania (elektryczną) oraz inne narzędzia techniczne, kupię. Rządek, Szwajcarska 24. 1645

Kupię futro damskie dobrym stanie średnia figura. Zgłoszenia Podkomorska 6 m. 1. 1649

Odważniki do wag analitycznych i aptekarskich kupi „Hatech" Walki Młodych 65. 1666

Precyzyjne narzędzia miernicze, mikrometry, suwniarki, czujniki, obrotomierze, tachometry kupuje, płaci najwyższe ceny „Hatech", Walki Młodych 65. 1668

Wagę dziesiętną 100 kg kupi Stacja Traktorów, Dąbrowskiego 7 — tel. 6115. 1683

Dywan perski kupię. Oferty, rozmiar, cena „Głos Wielkopolski" nr 1684. 1684

Kupuję radioaparaty, wszelki sprzęt radiowy, elektrotechn. instrumenty muzyczne, patefony, płyty, maszyny do szycia i pisania od godziny 10—12-tej. Emka, Poznań, Wrocławska 30. 1640

Zamiana

Węzę pszczelarską zamienię na zmiataćze, transportówkę dostarczę. Ziętowski, Traugutta 32. 1535

3-pokojowe, Puszczykowie, przy dworcu zamienię na 2-pokojowe Poznaniu. „Polpress, Gwarna 8. 1624

Wolne lokale

Składu lub magazynu ewtl. na odbudowę blisko dworca głównego. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1611.

Lokale handlowe (sklepy) w nowym domu przy Focha do wynajęcia. Informacje Administracja Domu 27. Grudnia 15 godz. 17—18. 1646

Szuka lokalu

Pokoju umeblowanego. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1655. 1655

Poszukuje składu dobrym punkcie. Dam odszkodowanie za renowacje. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 1626.

Lokalu przemysłowego przy ruchliwej ulicy. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1627. 1627

Kupię — wynajmę mieszkanie 2—3-pokojowe z wygodami dla 3-osobowej rodziny. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1586.

Zguby

Dokumenty osobiste na nazwisko Władysław Pądzik, ur. 3. 3. 1921, skradziono na stacji Katowice. Zwrot wynagrodzę. Bogucin, powiat Poznań. 1662

Zgubiono między pl. Wolności a Focha, portfel z dokumentami na nazwisko Wiśniewskiego Wojciecha, Zwrot wynagrodzę. Szczanieckiej 5b m. 8. 1634

Unieważniam skradzione w tramwaju dokumenty na nazwisko Józef Sonntag, ur. 12. 4. 1913. 1631

Zaginął czarny pudel — „murzyn" — proszę oddać za wysokim wynagrodzeniem. Ul. Patr. Jackowskiego 41, prof. dr Kowalski. 1619

Portfel z dokumentami zgubiono 13 bm. Kowalczyk Henryk ur. 5. 1. 1928. Załęże 7 m. 3. Zwrot wynagrodzę. 1628

Dokumenty na nazwisko Ciszak Roman ur. 22. 7. 05 zamieszkały Poznań, ul. Piękna 11, skradziono. Zwrot wynagrodzę. 1605

Poszukiwania

Alfons Misiołek, ur. 22. 9. 1914, podchorąży rezerwy, zmobilizowany został w sierpniu 1939 do pułku piechoty w Inowrocławiu. Kto wie dalej coś o nim? Edmund Misiołek, Poznań, Miła 10. 1618

Informacje o Ignacym Jasiu, ur. 19. 7. 1900, przebywał do chwili wkroczenia Wojsk Radzieckich 1944 r. w więzieniu w Radomiu, proszę skierować — **Zofia Jasiowa, Gostyń, Kolejowa 5.** lub A. Mulczyński, Poznań, Em. Szczanieckiej 10 m. 17. 1497

Powracających z obozów koncentracyjnych proszę o udzielenie informacji o synu moim Radosławie Liska, widzianym w czasie powstania w Warszawie ul. Długa 19 oraz w obozie w Pruszkowie, skąd 3 września miał wyjeżdżać transportem przez Skierniewice do Niemiec. Ryszard Liska, Wągrowiec, ul. Kcyńska 7. 1642

Eugeniusz Bodziachowski ur. 25. 11. 1917, przebywał obozie koncentracyjnym Gross-Rosen Blok 3 nr 85 706. O wiadomości prosi Bodziachowska, Poznań, Szamarzewskiego 36 m. 7. 1685

Kto może udzielić informacji o Bogdanie Bartz, ur. 17. 12. 22 z obozu k. Buchenwald, ostatnio Sangerhausen, nr 12877 Stanisława Urbaniak, Poznań, Al. Hetmańska 2a m 4. 1654

Różne

Kąpiele-natryski. Al. Marcinkowskiego 20, oficyna, 9—18 godz. 1425

Prowadzę pobocznie księgi handlowe, sporządzam bilanse. Zgł.: „Głos Wielkopolski" nr 1609.

Kuśnierz wykonuje wszelkie prace kuśnierskie. Podolska 4, Sołacz. 1601

Pedicure, masaże. Paderewskiego 11 (Nowa) I ptr. J. Łuczak. 1651

Inteligentna. Przyjmę na letnisko inteligentnego pana. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1660.

Filateliści! Cenniki wysyłam po nadesłaniu ofrankowanej koperty. Dom Filatelistyczny, Jan Witkowski, Poznań, Walki Młodych 14. 1664

Zapowiedzi

Lista zapowiedzi nr 303/45. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości: 1) Robotnik Andrzej Zieliński, stanu wolnego, zamieszkały w Lesznie, ulica Starozamkowa nr 21, przedtem Schönfeld, powiat Demin, syn poległego na wojnie Piotra Zielińskiego i żyjącej żony jego Katarzyny z domu Gołembka, rzymsko katolickiego wyznania, zamieszkuje w Lesznie, ulica Starozamkowa nr 21; 2) Zofia Mentlewiak, bez zawodu, stanu wolnego, zamieszkała w Lesznie, ulica Starozamkowa nr 21, przedtem Schönfeld, pow. Demin, córka zmarłych w Karsznicach Wojciecha Mentlewiaka i żony jego Katarzyny z domu Majchrzak, rzymsko-katolickiego wyznania, zamieszkiwali ostatnio w Karsznicach pow. Łęczyca, zamierzają zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi ma nastąpić w Zarządzie Miejskim w Lesznie i w dzienniku „Głos Wielkopolski". Leszno, dnia 16 lipca 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego Ziarnkowski. 1638

Administracja-ogłoszenia: Wyspiańskiego 10, I ptr., kolportaż: Bukowska 3. Telefon 78-64
— Adres Redakcji: Wyspiańskiego 10, I ptr. Konto PKO V-4400. Konto Banku Społem 25
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Tel. Red. 62-70 (nocne 17-28 i 61-37) — Tel. Dyr. Delegatury 64-75 — Tel. Kolportażu 78-64

Redaguje Kolegium - Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" - Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K—1809